

MAŁGORZATA GRUCHOŁA

ZWYCZAJE, OBRZĘDY I WIERZENIA  
ZWIĄZANE Z KOBIETĄ W CIĄŻY  
ORAZ PROGNOZY I WRÓŻBY DOTYCZĄCE PŁCI  
MAJĄCEGO NARODZIĆ SIĘ DZIECKA  
– STUDIUM WSI BIAŁOBRZEGI  
W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

Obrzędowość rodzinna związana jest z najważniejszymi etapami ludzkiego życia (m.in. narodziny, zaślubiny oraz umieranie) i wpisuje doświadczenia jednostki w życie społeczności lokalnej. Arnold von Gennep, twórca kategorii obrzędu „rytuału przejścia”, tak o tym pisze: „Życie jednostki, niezależnie od typu społeczności, zasadza się na sukcesywnym przechodzeniu z jednej grupy wiekowej do drugiej, od jednego typu zajęć do drugiego. Tam, gdzie ten podział jest wyraźny, przejściu towarzyszą specjalne akty [...]. Żaden akt nie jest wolny od aspektu duchowego. Każda zmiana w życiu jednostki zawiera współoddziaływanie sfery profanum i sfery sacrum”<sup>1</sup>. W każdym z tych obrzędów można wyróżnić następujące etapy: wyłączenia (separacji), okresu przejściowego (marginalizowania) i włączenia (integracji)<sup>2</sup>. Obrzędy przejścia stanowią z jednej strony „rodzaj inicjacji w zwyczaje i wzory kulturowe panujące w danej wspólnocie, z drugiej wyrażają formę akceptacji dla nowo przyjętego przez pozostałych członków”<sup>3</sup>.

---

Dr MAŁGORZATA GRUCHOŁA – adiunkt Katedry Historii Kultury Intelktualnej w Instytucie Kulturoznawstwa na Wydziale Filozofii KUL; adres do korespondencji: Droga Męczenników Majdanka 70/3, 20-325 Lublin; e-mail: mgruch@kul.pl

<sup>1</sup> Arnold VON GENNEP. *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*. Przeł. Beata Biały. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2006 s. 30.

<sup>2</sup> Tamże s. 36.

<sup>3</sup> Dorota SIMONIDES. *Obyczaj w życiu dawnego i współczesnego człowieka*. W: *Życie po polsku – czyli o przemianach obyczaju w drugiej połowie XX wieku*. Red. Bronisław Gołębiowski. Łomża: Stopka 1998 s. 14.

Wśród czynności włączania do wspólnoty można wymienić te sytuacje, w których nowo narodzone dziecko za pomocą różnorodnych rytualnych czynności przyjmowane jest do rodziny i społeczności lokalnej (m.in. obrzęd uznania dziecka przez ojca). Podobnie panna młoda po oczepinach przyjmowana jest do stanu mążątek. Natomiast obrzędy pogrzebowe należy zaliczyć do czynności wyłączenia ze społeczności poprzez rozwiązanie więzi ze zmarłym i odnowienie społecznych relacji w nowej sytuacji, jaką jest odejście jednego z członków grupy. Obrzędy rodzinne poprzez swój wspólnotowy i towarzyski charakter wpisują się w życie społeczności lokalnej. Oprócz najbliższej rodziny często angażują również wszystkich mieszkańców danej miejscowości, co potwierdza wypowiedź informatorki: „Dawniej nikt nie czekał na zaproszenie. Jak u kogo urodziło się dziecko, to trzeba było odwiedzić. Podobnie na pogrzeb. Cała wieś żegnała zmarłego przy krzyżu. Na końcu wioski”<sup>4</sup>. Zgodnie z ludowym światopoglądem obrzędem rodzinnym, obok prywatnej i społecznej roli, przypisywano także znaczenie magiczne, np. miały one zapewnić pomyślność dziecku oraz chronić przed niebezpieczeństwem, jakie stwarza każdy moment przejścia (tj. narodziny, zaślubiny oraz umieranie).

Przedmiotem niniejszej publikacji są zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia czasu narodzin znane i praktykowane we wsi Białobrzegi, należącej do gminy Kock w województwie lubelskim. Natomiast celem tego artykułu jest ustalenie stanu znajomości i rozumienia zwyczajów, obrzędów oraz wierzeń czasu narodzin związanych z matką i dzieckiem oraz odpowiedź na pytanie, w jakiej postaci oraz z jaką motywacją są kultywowane. Po wstępnej prezentacji miejscowości, w której zostały przeprowadzone badania, oraz rozważaniach terminologicznych, przywołujących definicje badanych problemów, przedstawiono zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z kobietą w ciąży, a następnie omówiono zakazy oraz nakazy obowiązujące kobietę brzemienną. Kolejno zaprezentowano prognozy i wróżby dotyczące płci mającego narodzić się dziecka. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia związane z narodzinami dziecka, przygotowaniem do chrztu, obrzędami przyjęcia dziecka do rodziny oraz wspólnoty wyznaniowej stanowią przedmiot badań zaprezentowany w innej publikacji<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Informatorka – kobieta, lat 74, Białobrzegi, badania terenowe autorki, 2013. W dalszej części artykułu, podaje się tylko płeć i wiek informatora.

<sup>5</sup> Zob. Małgorzata GRUCHOŁA. *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe związane z narodzinami i wychowaniem dziecka. Studium wsi Białobrzegi w województwie lubelskim*. „Rozprawy Społeczne Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej” 2015 t. 9 nr 3 s. 29-37. Zastosowany podział jest zgodny z wytycznymi zawartymi w publikacji: *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*. T. 9: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe*. Część 1: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z narodzinami i wychowaniem dziecka*; Część II: *Zwyczaje,*

W przeprowadzonych badaniach wykorzystano głównie metodę pogłębionych badań terenowych Bronisława Malinowskiego (funkcjonalna), biograficzną oraz analityczno-krytyczną źródeł, a także elementy metody porównawczej. Podstawę badań terenowych stanowiły wywiady, zarówno kierowane, jak i niekierowane, oraz obserwacja uczestnicząca. Zastosowany kwestionariusz składał się z czterech części. Pierwsza zawierała pytania metryczkowe, następna dotyczyła czasu narodzin, kolejne zaślubin oraz umierania<sup>6</sup>. W okresie od połowy czerwca do końca września 2013 r. przeprowadzono 59 wywiadów wśród mieszkańców wsi Białobrzegi, wybierając osoby powyżej 65 roku życia (38 kobiet, 21 mężczyzn).

Białobrzegi to wieś sołecka położona w gminie o charakterze wiejsko-miejskim Kock w województwie lubelskim. Jej powierzchnia wynosi 1027 ha. Głównym źródłem utrzymania mieszkańców jest uprawa żyta, pszenicy oraz ziemniaków<sup>7</sup>. Obecnie Białobrzegi zamieszkują 482 osoby<sup>8</sup>. Na terenie miejscowości znajdują się: społeczna szkoła podstawowa, prowadzona przez Stowarzyszenie „Przyjazna Szkoła”; biblioteka publiczna, funkcjonująca od 1937 r.; Ochotnicza Straż Pożarna, powołana w 1917 r.; Koło Gospodyń Wiejskich, działające od 1972 r. Jedną z największych inicjatyw KGW było utworzenie Izby Regionalnej wsi Białobrzegi oraz zespołu śpiewaczo-obrzędowego<sup>9</sup>.

#### ZWYCZAJE, OBRZĘDY I WIERZENIA – DEFINICJE POJĘĆ

Terminy „zwyczaj”, „obrzęd”, a także „obyczaj” definiowane są przez badawczy niejednoznacznie<sup>10</sup>, gdyż – jak zauważa Halina Gerlich – brakuje

---

*obrzędy i wierzenia związane z matką i dzieckiem*. Red. Zygmunt Kłodnicki, Agnieszka Pieńczak. Wrocław–Cieszyn: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze 2013.

<sup>6</sup> Przedmiotem niniejszego artykułu są zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia czasu narodzin. Obrzędowość rodzinna związana z czasem zaślubin oraz czasem umierania będzie stanowić przedmiot badań kolejnych publikacji.

<sup>7</sup> URZĄD MIEJSKI W KOCKU. *Dane Referatu Budownictwa, Nieruchomości, Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej za 2013 rok*. Kock: UM 2014 s. 2.

<sup>8</sup> URZĄD MIEJSKI W KOCKU. *Dane Urzędu Stanu Cywilnego w Kocku za 2013 rok*. Kock: UM 2014 s. 1.

<sup>9</sup> KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH W BIAŁOBRZEGACH. *Kronika Zespołu Śpiewaczo-Obrzędowego w Białobrzegach*. Białobrzegi 2014 s. 23-41.

<sup>10</sup> Zob. Mariola TYMOCHOWICZ. *Lubelska obrzędowość rodzinna w kontekście współczesnych przemian*. Lublin: Lubelskie Towarzystwo Naukowe 2013 s. 11-35.

„jakiejs zadowalającej jednoznaczności w sposobie rozumienia”<sup>11</sup>. Podobne stanowisko prezentuje Andrzej Brencz, podając, że w literaturze przedmiotu pojęcia „zwyczaj”, „obyczaj”, „obrzęd”, „rytuał” używane są zamiennie, a „zaznaczające się w tym zakresie kontrowersje odzwierciedlają różnice zdań dotyczące znaczenia, funkcji i struktury wymienionych pojęć”<sup>12</sup>. Wśród wielu istniejących definicji „zwyczaju” dla porównania podano rozumienie tego terminu przez Krystynę Kwaśniewicz, Jana Grada oraz Barbarę Ogrodowską.

Według Krystyny Kwaśniewicz zwyczaj jest kulturowo wdrożonym i społecznie sankcjonowanym zachowaniem jednostki, a także zbiorowości, podejmowanym spontanicznie w małych grupach społecznych oraz w sposób zamierzony w określonych sytuacjach społecznych na gruncie uznanych w danej społeczności tradycyjnych norm i wzorów, obwarowanych sankcjami, głównie typu obyczajowego. Wśród cech konstytutywnych „zwyczaju” K. Kwaśniewicz wyodrębnia: „powtarzalność w określonych okolicznościach jednych i tych samych sposobów zachowania; istnienie grupy społecznej, w obrębie której może wytwarzać się obowiązujący system zachowań; istnienie sankcji represyjnych, które ściąga na siebie jednostka lub zespół osób uchylających się od stosowania przyjętych w grupie wzorów zachowań”<sup>13</sup>. Autorka sugeruje, aby w opisie „zwyczaju” uwzględnić trzy składowe: bodziec (tj. zaistnienie sytuacji, z którą wiąże się nakaz), reakcję (konkretne zachowanie będące odpowiedzią na bodziec) oraz kontrolę społeczną (rozumianą jako „całokształt środków, przy pomocy których dana społeczność usiłuje zapewnić zgodność zachowania się z przyjętymi dla niego wzorami”)<sup>14</sup>. Jan Grad w *Słowniku etnologicznym* definiuje natomiast zwyczaj jako: „przyjęty w danej grupie społecznej sposób zachowania się jej członków w określonych sytuacjach, od którego odchylenia nie budzą sprzeciwu i nie spotykają się z negatywnymi reakcjami otoczenia”<sup>15</sup>. Zwyczaj zatem w rozumieniu J. Grada jest zachowaniem społecznym nieobwarowanym sankcjami społecznymi, których brak stanowi podstawowe kryterium odróżniające zwyczaj od obrzędu. Barbara Ogrodowska definiuje zwyczaj

<sup>11</sup> Halina GERLICH. *Narodziny, zaślubiny, śmierć. Zwyczaje i obrzędy w katowickich rodzinach górniczych*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy 1984 s. 17.

<sup>12</sup> Andrzej BRENCZ. *Wielkopolski rok obrzędowy. Tradycja i zmiana*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2006 s. 18.

<sup>13</sup> Krystyna KWAŚNIEWICZ. *Doroczne i rodzinne zwyczaje na tle współczesnych przeobrażeń wsi podkarpackiej (studium wsi Niegoszowice w woj. krakowskim)*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum, Polska Akademia Nauk 1979 s. 14.

<sup>14</sup> Tamże s. 32.

<sup>15</sup> Jan GRAD. *Zwyczaj* [hasło]. W: *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Red. Zofia Staszczak. Warszawa–Poznań: PWN 1987 s. 388.

jako „sposób zachowania, powtarzany w określonych sytuacjach, przyjęty w zbiorowości przez wszystkich, a przynajmniej wielu jego członków, utrwalony w świadomości społecznej [...]. W odróżnieniu od obyczaju [...], zwyczaj nie ma siły normatywnej. Odstąpienie od zwyczaju nie wywołuje na ogół silnej reakcji negatywnej ani restrykcji, a jedynie pewną dezaprobatę, zdumienie, kpinę itp.”<sup>16</sup>

Kolejnym terminem, który należałoby zdefiniować, jest obrzęd. Zdaniem Andrzeja Brencza jest on często postrzegany synonimicznie z takimi pojęciami, jak „zwyczaj”, „obyczaj”, „rytuał”, „ceremonia”. Jak podaje dalej wspomniany badacz, „w dotychczasowej literaturze europejskiej brak pełnego, krytycznego przeglądu licznych definicji obrzędu”<sup>17</sup>, dlatego często wskazuje się na „powiązanie obrzędu z obyczajem, ponieważ w obu przypadkach występuje podporządkowanie społecznym normom”<sup>18</sup>. Z kolei Teresa Brzozowska ujmuje obrzęd jako ceremonię związaną z kultem, a także z zespołami określonych i zachowanych przez tradycję czynności, gestów i słów stanowiących stronę zewnętrzną uroczystości wierzeniowych oraz aktów społeczno-prawnych<sup>19</sup>. Według Zofii Staszczak obrzęd jest indywidualnym lub zbiorowym działaniem podejmowanym „publicznie i uroczystość z racji sensu pośredniego (dla mobilizującej lub obronnej ekspresji i integracji grupy) oraz bezpośredniego (dla praktycznych rezultatów), ale również ze względu na [...] charakter niemimetyczny”<sup>20</sup>. Dla Barbary Ogrodowskiej natomiast obrzęd jest zachowaniem i działaniem uroczystym, symbolicznym, zrytualizowanym, określonym przez tradycję, obyczaj i przyjęty przez zbiorowość system aksjologiczny<sup>21</sup>. Według Leonarda Pełki obrzęd stanowią zespoły „czynności i działań symbolicznych realizowanych według trybu ustalonego przez tradycję, obyczaj lub prawo, a stanowiących zarazem całościową, zewnętrzną oprawę wszelkiego rodzaju ważnych wydarzeń i sytuacji występujących tak w życiu publicznym, jak i prywatnym”<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> Barbara OGRODOWSKA. *Zwyczaj* [hasło]. W: *Zwyczaj, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*. Red. Barbara Ogrodowska. Warszawa: Verbinum 2000 s. 276.

<sup>17</sup> A. BRENCZ. *Wielkopolski rok obrzędowy* s. 18.

<sup>18</sup> Tamże s. 18.

<sup>19</sup> Teresa BRZOZOWSKA. *Obrzędy* [hasło]. W: *Słownik folkloru polskiego*. Red. Julian Krzyżanowski. Warszawa: Wiedza Powszechna 1965 s. 275.

<sup>20</sup> Zofia STASZCZAK. *Obrzęd* [hasło]. W: *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Red. Zofia Staszczak. Warszawa–Poznań: PWN 1967 s. 257.

<sup>21</sup> Barbara OGRODOWSKA. *Obrzęd* [hasło]. W: *Zwyczaj, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*. Red. Barbara Ogrodowska. Warszawa: Verbinum 2000 s. 138.

<sup>22</sup> Leonard PEŁKA. *Społeczne wymiary kultury obrzędowej. Studium kulturologiczno-religijnoznawcze*. Kraków: Akademia Nauk Społecznych 1989 s. 28.

W kontekście powyżej sformułowanego problemu badawczego wyjaśnienia wymaga termin „obrzędy przejścia (inicjacje)”. Arnold von Gennep. dokonuje klasyfikacji obrzędów na następujące podkategorie: rytuały wyłączenia (separacji), rytuały okresu przejściowego (marginalnego) i rytuały włączenia (integracji)<sup>23</sup>. Konkluzje francuskiego uczonego, choć uszczegółowione i modyfikowane przez lata, generalnie pozostały w swej istocie niezmiennione – zauważa Michał Buchowski, definiując obrzęd przejścia jako działanie „mające w symboliczny sposób wyrażać i podkreślać fakt zmiany statusu społecznego jednostek lub całych grup”<sup>24</sup>. Podkreśla on związek tego rodzaju obrzędu z przełomowymi momentami życia człowieka (głównie zmiana przynależności do grup wiekowych) oraz podaje schemat występowania inicjacji: „1) przynależność do stanu (statusu) pierwotnego, z którego jednostka ma być wyłączona, 2) wyłączenie z tego dotychczasowego statusu (separacja), 3) faza marginalna, przynależność do stanu «anormalnego», 4) włączenie do stanu nowego (agregacja) i 5) przynależność do stanu nowego”<sup>25</sup>. Należy zauważyć, że w trakcie inicjacji zmienia się świat i ludzie – następuje symboliczna śmierć po to, aby osoba mogła narodzić się w nowej postaci oraz z nowymi prawami i obowiązkami.

Kolejnym wśród wykorzystywanych w artykule terminów są „wierzenia”. W literaturze przedmiotu brakuje – jak zauważa Dorota Simonides – specjalistycznej definicji „wierzeń”, co wynika z trudności w znalezieniu obiektywnych kryteriów odróżniających precyzyjnie myślenie magiczne od racjonalnego<sup>26</sup>. Próbę odpowiedzi na pytanie, czym są „wierzenia”, podjął m.in. Julian Krzyżanowski. Badacz definiuje je jako poglądy i przekonania o występowaniu w przyrodzie i życiu ludzkim zjawisk nadprzyrodzonych, określanych przez Oskara Kolbergera jako „świat nadzmysłowy”. Cechą charakterystyczną wierzeń jest „jakaś wskazówka”, która im zazwyczaj towarzyszy. Dzięki niej wiemy, co zrobić, aby osiągnąć jakiś realny wynik<sup>27</sup>. Natomiast Dorota Simonides – za którą przyjmuje się definicję wierzeń –

<sup>23</sup> A. VON GENNEP. *Obrzędy przejścia* s. 36.

<sup>24</sup> Michał BUCHOWSKI. *Obrzędy przejścia* [hasło]. W: *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Red. Zofia Staszczak. Warszawa–Poznań: PWN s. 259.

<sup>25</sup> Tamże s. 260.

<sup>26</sup> Dorota SIMONIDES, Piotr KOWALSKI. *Badania nad kulturą Śląska*. W: Kazimierz BOBOWSKI, Ryszard GŁADKIEWICZ, Wojciech WRZESIŃSKI. *Stan i potrzeby śląskoznawczych badań humanistycznych*. Wrocław–Warszawa: Uniwersytet Wrocławski 1990 s. 158.

<sup>27</sup> Julian KRZYŻANOWSKI. *Wierzenia* [hasło]. W: *Słownik folkloru polskiego*. Red. Julian Krzyżanowski. Warszawa: Wiedza Powszechna 1965 s. 437; Monika BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe walbrzyskiego. Wierzenia, zwyczaje, obrzędy rodzinne*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze 2011 s. 23.

rozumie je jako poglądy i praktyki sięgające swym pochodzeniem pierwotnej kultury, które próbują wyjaśnić zjawiska przyrodnicze, wypadki losowe i inne ingerencją mocy pozaracjonalnych. Usiłują one wpłynąć na istotne dla człowieka zdarzenia środkami nieadekwatnymi, magicznymi, wywodzącymi się z przekonania o sprawczej skuteczności użytych słów, gestów i przedmiotów<sup>28</sup>.

#### MIEJSCE DZIECKA W RODZINIE WEDŁUG TRADYCYJNEGO WYOBRAŻENIA ŚWIATA

Dokonując analizy obrzędowości rodzinnej, należy podjąć próbę odpowiedzi na pytania, czym jest rodzina, jakie pełni zadania i funkcje. Jak zauważa Monika Bisek-Graż: „Niejednoznacznej definicji oraz różnych typologii doczekało się w naukach społecznych pojęcie rodziny, ale funkcja tej najmniejszej grupy społecznej – jak wskazują badacze – nadal pozostała ta sama: wydanie na świat potomstwa, co jest zdeterminowane względami społecznymi, religijnymi, kulturowymi i ludzką potrzebą macierzyństwa oraz ojcostwa”<sup>29</sup>. Autorka uzasadnia potrzebę przekazania życia, argumentując, że dzieci stanowią nie tylko istotną część rodziny, lecz także odgrywają w niej bardzo ważną rolę, gdyż ich posiadanie od wieków traktowano jako „błogosławieństwo Boże”, a liczne potomstwo stanowiło jego potwierdzenie<sup>30</sup>. Natomiast brak potomstwa uznawano za nieszczęście, dopust Boży a nawet karę boską. Należy podkreślić, że nie wystarczyło mieć córki, dopiero syn – następca – zmazywał hańbę bezpłodności<sup>31</sup>.

Chęć posiadania dzieci była uwarunkowana względami religijnymi i magicznymi, gdyż dziecku w kulturze ludowej przypisywano posiadanie niezwykłych mocy: „było mediatorem i pośrednikiem między dwoma światami – odgrywało istotne funkcje nie tylko w obrzędach rodzinnych i dorocznych,

<sup>28</sup> Dorota SIMONIDES. *Obyczaj w życiu dawnego i współczesnego człowieka*. W: *Życie po polsku – czyli o przemianach obyczaju w drugiej połowie XX wieku*. Red. Bronisław Gołębiowski. Łomża: Stopka 1998 s. 12.

<sup>29</sup> M. BISEK-GRĄŻ. *Dziedzictwo kulturowe wałbrzyskiego* s. 111.

<sup>30</sup> Zob. Henryk BIEGELEISEN. *Matka i dziecko w wierzeniach, obrzędach i zwyczajach ludu polskiego*. Lwów: Ateneum 1927 s. 7; Dorota SIMONIDES. *Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX wieku*. Opole: Instytut Śląski 1988 s. 22 – cyt. za: M. BISEK-GRĄŻ. *Dziedzictwo kulturowe wałbrzyskiego* s. 111-112.

<sup>31</sup> Zob. Dorota ŻOŁĄDŹ-STRZELCZYK. *Dziecko w dawnej Polsce*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2006 s. 30.

lecz także «w zabiegach podejmowanych w chwilach szczególnego zagrożenia dla zdrowia lub życia ludzkiego»<sup>32</sup>. Ponadto cechująca dziecko bezpłciowość sprzyjała posiadaniu zdolności magicznych i wróżebnych, łatwego nawiązania kontaktu z innym światem, a przypisanie do obszaru granicznego sprawiało, że dysponowało ono cechami zbliżającymi je do sfery *sacrum*<sup>33</sup>.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, w rodzinach wsi Białobrzegi liczba dzieci wahała się od kilku do kilkunastu (informatorki najczęściej wskazywały na liczbę od 8 do 10), na co miało wpływ m.in. zawieranie małżeństw we wczesnym wieku, jak i brak wiedzy na temat metod planowania rodziny. Jak stwierdziła jedna z informaterek, „Pani, a kto tam wiedział o takich sprawach. W domu nie gadało się o tym”<sup>34</sup>. Powszechne było przekonanie: „Bóg da dzieci, to i na dzieci”<sup>35</sup>, „Kogo Pan Bóg stworzy, to go głodem nie umorzy”<sup>36</sup> oraz „Od przybytku głowa nie boli”<sup>37</sup>. W opinii badanej społeczności wiejskiej posiadanie dzieci stanowiło obowiązek każdej rodziny.

W kulturze ludowej pożądanym potomkiem w rodzinie, szczególnie dla ojca, był chłopiec, a wymarcie rodu wraz ze zgonem ostatniego potomka męskiego uważano w Polsce za dopust Boży<sup>38</sup>. Informatorzy z Białobrzegów wskazują także na karę boską<sup>39</sup>. Powszechne było przekonanie, że „gdzie rodzą się chłopaki, tam dużo chleba będzie”<sup>40</sup>. Stąd ambicją ojca było spłodzić syna, posadzić drzewo oraz wybudować dom. Spełnienie tych trzech warunków określało tzw. prawdziwego mężczyznę. Ponadto powoływano się na pewne przywileje związane z męskim potomkiem: „jak był syn w rodzinie, to ojciec był zwolniony od służby wojskowej” – stwierdziła informatorka<sup>41</sup>. Inaczej traktowano córkę. Wychowywano ją bowiem po to, aby

<sup>32</sup> Katarzyna ŁEŃSKA-BAK. *Rola dziecka w dawnych obrzędach ludowych*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Folklorystyka” 3. Opole 1997 s. 58. Zob. Piotr KOWALSKI. *Dziecko. Rajska niewinność, wróżby, magia. Wstęp do lektury postaci*. „Literatura Ludowa” 1996 nr 4-5 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe wałbrzyskiego* s. 112.

<sup>33</sup> Zob. Philippe ARIES. *Historia rodzinna. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*. Przeł. Maryna Ochab. Gdańsk: Wydawnictwo Marabut 1995 s. 18 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe wałbrzyskiego* s. 112.

<sup>34</sup> Kobieta, lat 78.

<sup>35</sup> Kobieta, lat 66.

<sup>36</sup> Kobieta, lat 75.

<sup>37</sup> Kobieta, lat 76.

<sup>38</sup> H. BIEGELEISEN. *Matka i dziecko w wierzeniach* s. 8 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe wałbrzyskiego* s. 112.

<sup>39</sup> Kobieta, lat 74; kobieta, lat 78; kobieta, lat 77; mężczyzna, lat 74.

<sup>40</sup> Mężczyzna, lat 92; kobieta, lat 89; kobieta, lat 84; mężczyzna, lat 84.

<sup>41</sup> Kobieta, lat 76.



odeszła do innej rodziny. Dodatkowo trzeba było wyposażyć dziewczynę w wiano, czyli: „trzeba dopłacić, by kto chciał ją wziąć”<sup>42</sup>.

Kobietę często traktowano jako nieczystą i uważano ją za podrzędną wobec mężczyzny: „stworzenie to z wielu względów jeszcze jest niższe od mężczyzny”<sup>43</sup>. Syn z kolei nie tylko był pomocny w gospodarstwie, lecz także mógł się jeszcze bogato ożenić. Odmienne traktowanie syna – jak zauważa Philippe Aries – wynikało z faktu, że w kulturze ludowej rodzina pełniła funkcję prężniczką życia, majątku i imienia<sup>44</sup>, dopiero z czasem stała się przede wszystkim miejscem troski o dziecko.

W kulturze ludowej za nieszczęście uznawano bezpłodność, której starano się – według wierzeń – zapobiec poprzez stosowanie określonych pokarmów oraz odpowiednich zaleceń<sup>45</sup>. Jak wynika z badań terenowych, popularne było m.in. przekonanie, że w okresie, kiedy kobieta karmi dziecko piersią, nie zajdzie w ciążę. „Chociaż – jak stwierdziła informatorka – to nie było prawdą. Karmiłam piersią i w tym czasie począł się Stasiak”<sup>46</sup>.

Gdy analizuje się zagadnienia związane z czasem narodzin, nasuwają się pytania o wierzenia związane z pochodzeniem dzieci. Najstarszym wątkiem wierzeniowym, spotykanym jeszcze w latach 40. XX wieku na obszarze całej Polski było przekonanie – jak stwierdza Sylwia Żwak – że dziecko można znaleźć w wodzie. Inne wierzenia wskazywały, że noworodki przynoszone są przez ptaki (np. kruk, jaskółka) czy zajaczka wielkanocnego, bądź też postaci demoniczne. Tłumaczono również, „że znajduje się je [dzieci – M.G.] w kapuście”<sup>47</sup>. Znajomości wspomnianych wierzeń nie odnotowano wśród informatorów wsi Białobrzegi.

Jak wynika z analiz materiałów źródłowych, na terenach objętych badaniami autorskimi dzieciom wyjaśniano, że są one przynoszone przez bociany

<sup>42</sup> Kobieta, lat 66.

<sup>43</sup> Stanisław CISZEWSKI. *Żeńska twarz*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności 1927 s. 3 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe walbrzyskiego* s. 114.

<sup>44</sup> Zob. P. ARIES. *Historia rodzinna* s. 235 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe walbrzyskiego* s. 114.

<sup>45</sup> Były to m.in. jajka oraz części płciowe wieprza, zająca czy koguta, ale także krew położnicy. W powszechnej opinii kobieta karmiąca lub mająca stosunki z wieloma mężczyznami była narażona na bezpłodność. Zob. szerzej: H. BIEGELEISEN. *Matka i dziecko w wierzeniach* s. 10-21 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe walbrzyskiego* s. 115.

<sup>46</sup> Kobieta, lat 69.

<sup>47</sup> Zob. Sylwia ŻWAK. *Polski atlas etnograficzny i Atlas der deutschen Volkskunde - możliwości studiów porównawczych, na przykładzie wątków wierzeniowych na Śląsku, wyjaśniających, skąd biorą się dzieci*. „Lud” 2002 z. 86 s. 215 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe walbrzyskiego* s. 129-130.

i wrzucane do domu przez komin. Próbując uwiarygodnić panujące przekonanie, po porodzie często brudzono twarz dziecka sadzami i wtedy pokazywano je domownikom, a następnie szybko kąpano nowonarodzone dziecko. Kobiety asystujące przy porodzie często już po rozwiązaniu pytały rodzeństwo noworodka, czy wolałoby chłopca czy dziewczynkę. „W ten sposób chciały sprawdzić, czy cieszą się bratem lub siostrą” – stwierdziła informatorka<sup>48</sup>. Tłumaczenie pochodzenia dzieci w opisany sposób może świadczyć o żywotności wątków folklorystycznych w badanej miejscowości, a szczególnie związanych z przyrodą (np. bocian).

Należy zauważyć, że z upływem lat zmianie uległ model rodziny, jej funkcje, opinie dotyczące liczebności rodziny<sup>49</sup>. Jak wspomniano, w kulturze ludowej dominował model rodziny wielodzietnej, w którym posiadanie dzieci traktowano jako „błogosławieństwo Boże”, a liczne potomstwo stanowiło jego potwierdzenie. Natomiast brak potomstwa uznawano za nieszczęście, dopust Boży a nawet karę boską. Na początku XXI wieku nastąpiło przewartościowanie tradycyjnego modelu rodziny, model rodziny wielodzietnej coraz częściej jest zastępowany modelem „2 + 1”. Za rodzinę wielodzietną uznaje się obecnie już pięć osób w rodzinie, tj. rodziców i troje dzieci.

#### ZAKAZY I NAKAZY OBOWIĄZUJĄCE Kobietę BRZEMIENNĄ

W myśleniu magicznym, właściwym kulturze ludowej, okres ciąży należał do ważniejszych momentów przejścia w życiu kobiety, jak i społeczności wiejskiej. Towarzyszyła mu szeroka sfera kulturowej obrzędowości, w której ważną rolę odgrywały zwyczajowe z mocy tradycji zakazy i nakazy magiczne<sup>50</sup>.

Jak wynika z literatury przedmiotu, na początku XX wieku kobietę spodziewającą się dziecka określano mianem „w nadziei” lub „przy nadziei” albo „brzemienna”<sup>51</sup>. W badanej miejscowości często mówiono, że „chodzi

<sup>48</sup> Kobieta, lat 76.

<sup>49</sup> Zob. M. TYMOCHOWICZ. *Lubelska obrzędowość rodzinna*.

<sup>50</sup> Kamil PODŻORSKI. *Zakazy i nakazy obowiązujące kobietę ciężarną*. W: *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*. T. 9/II: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe*. Część II: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z matką i dzieckiem*. Red. Zygmunt Kłodnicki, Agnieszka Pieńczak. Wrocław–Cieszyn: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze 2013 s. 8.

<sup>51</sup> Zob. Henryka WESOŁOWSKA. *Zwyczaje i obrzędy rodzinne*. W: *Folklor Górnego Śląska*. Red. Dorota Simonides. Katowice: Wydawnictwo Śląskie 1989 s. 133; Medard TARKO. *Zwyczaje*

gruba”<sup>52</sup> czy też „chodzi nie sama”<sup>53</sup>. Nie używano natomiast w Białobrzegach określenia kobieta „w ciąży”, „w odmiennym” czy w „błogosławionym stanie”<sup>54</sup>. Kobietę, będącą w ciąży z pierwszym dzieckiem, określano „pierwiastka”.

Analizując postrzeganie kobiet brzemiennych przez społeczność Białobrzegów, należy podkreślić, że bardzo negatywnie odnoszono się do ciężarnych panien i wdów. „Był on okropny” – potwierdziła jedna z informaterek, mówiąc o stosunku ludności wiejskiej do brzemiennych samotnych kobiet<sup>55</sup>. Nazywano je często pogardliwie „latawicami”, „puszczalskimi”, „pierwszymi lepszymi” czy też „panną z dzieckiem”, obdarzając to określenie negatywnym zabarwieniem emocjonalnym. Natomiast nieślubne dziecko określano „znajduchem”, „bękartem” i „bachorem”. Jednocześnie wierzono, że jeżeli panna urodzi syna (takie dziecko nazywano „znajduchem”), to jako kawaler będzie on miał powodzenie u kobiet<sup>56</sup>.

W kulturze ludowej wierzono, że na rozwój dziecka w łonie matki oraz na matkę mają wpływ dobre, jak i złe moce. Stąd powstał system zakazów i nakazów, który miał chronić zarówno kobietę, jak i płód przed wpływem otoczenia oraz samo otoczenie przed wpływem ciężarnej. Kobieta brzemienna – jak pisze Piotr Kowalski – „znajdowała się w stanie rytualnej nieczystości, stanowiła manifestację zintensyfikowanej biologiczności i ujawnionej mocy rozrodczej”<sup>57</sup>. Z powodu wpływu sił magicznych w okresie ciąży kobieta nie tylko była nieczysta, ale posiadała również zdolności lecznicze, z których często korzystano. Nieczystość kobiety uzasadniana była także przez status, jaki miało dziecko w jej łonie. Było ono bowiem postrzegane jako będące na granicy między światami, mogło zatem budzić niepokój<sup>58</sup>.

Wobec kobiety „przy nadziei” stosowano – jak zauważa Jan Stanisław Bystron – ograniczenia terytorialne i funkcjonalne (w tym obrzędowe oraz społeczne), co miało na celu, jak już wcześniej wspomniano, zarówno

---

*i obrzędy narodzinowe.* W: *Kultura ludowa Wielkopolski.* Red. Józef Burszta. T. 3. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza 1967 s. 95. Zob. D. SIMONIDES. *Od kolebki* s. 23.

<sup>52</sup> Mężczyzna, lat 92; kobieta, lat 85; kobieta, lat 84; mężczyzna, lat 67.

<sup>53</sup> Kobieta, lat 89; kobieta, lat 80; kobieta, lat 67; mężczyzna, lat 67.

<sup>54</sup> Kobieta, lat 66.

<sup>55</sup> Kobieta, lat 76.

<sup>56</sup> Kobieta, lat 76; kobieta, lat 89; kobieta, lat 72; kobieta, lat 74; kobieta, lat 82; kobieta, lat 70.

<sup>57</sup> Zob. Piotr KOWALSKI. *Ciąża* [hasło]. W: *Leksykon. Znaki świata. Omen – przesąd – znaczenie.* Red. Piotr Kowalski. Warszawa–Wrocław: PWN 1988 s. 58.

<sup>58</sup> Tamże s. 58.

ustrzeżenie otoczenia przed kobietą uznaną w odmiennym stanie za nieczystą, jak i zapewnienie bezpieczeństwa kobiecie i płodowi<sup>59</sup>. Ograniczenia terytorialne odnosiły się do domu i gospodarstwa, przy czym za szczególnie niebezpieczne uważano tzw. punkty graniczne<sup>60</sup>, czyli rozstajne drogi, płot i próg. Konieczność przestrzegania przez kobietę ciężarną zakazu np. chodzenia na rozstajne drogi argumentowano obawami przed niekorzystnym ich wpływem dla mającego narodzić się dziecka. Mogły one wywołać jego fizyczne upośledzenie, jak też negatywnie wpłynąć na jego dalsze życie, np. dziecko będzie niezdecydowane, może przekraczać granice moralności, przebywać nieustannie poza domem. Za wspomniane niepowodzenia i nieszczęścia w świetle wierzeń ludowych odpowiedzialne były złe duchy, których aktywność szczególnie przejawiała się na skrzyżowaniu dróg<sup>61</sup>. Przechodzenie przez płot, otwór, względnie dziurę w płocie miało natomiast sprawić, że dziecko będzie nadpobudliwe ruchowo, szybko opuści dom lub czeka go los tułacza. Obowiązywał także zakaz powitania czy rozmowy „przez próg”, traktowany jako miejsce graniczne. Jedyne antidotum na ewentualne nieszczęścia stanowiło noszenie przy sobie chleba i soli, gwarantujących ochronę<sup>62</sup>. Informatorzy z Białobrzegów wskazują także na inne ich zastosowanie, tj. lekarstwo na wszelkie mdłości i złe samopoczucie brzemiennych kobiet<sup>63</sup>.

Ograniczenia funkcjonalne dotyczyły wykonywania określonych czynności gospodarskich oraz sprawowania funkcji społecznych, towarzyskich czy obrzędowych<sup>64</sup>. Jak wcześniej wspomniano, kobietę „przy nadziei” odsuwano od prac gospodarskich, ponieważ wierzono, że stanowiła zagrożenie dla zwierząt hodowlanych i upraw. Z tego powodu kobiecie zamieszkującej w Białobrzegach nie wolno było na przykład czerpać wody ze studni,

---

<sup>59</sup> Zob. szerzej: Jan Stanisław BYSTRON. *Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka*. Kraków: Akademia Umiejętności 1916 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dzielectwo kulturowe walbrzyskiego* s. 117.

<sup>60</sup> Przekroczenie granicy niosło ze sobą niebezpieczeństwo kontaktu ze sferą sacrum.

<sup>61</sup> K. PODZORSKI. *Zakazy i nakazy obowiązujące kobietę ciężarną* s. 16.

<sup>62</sup> Zob. Henryk BIEGELEISEN. *U kolebki, przed ołtarzem, nad mogiłką*. Lwów: Nakładem Instytutu Stauropigjańskiego 1928 s. 143; Anna ZADROŻYŃSKA. *Powtarzać czas początku*. Cz. 1: *O świętowaniu świąt dorocznych w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1986 s. 53. Szerzej o ochronnych właściwościach chleba zob. Piotr KOWALSKI. *Chleb nasz powszedni. O pieczywie w obrzędach, magii, literackich obrazach i opiniach dietetyków*. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum 2000 s. 79.

<sup>63</sup> Kobieta, lat 68; mężczyzna, lat 67.

<sup>64</sup> J.S. BYSTRON. *Słowiańskie obrzędy rodzinne* s. 8-12 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dzielectwo kulturowe walbrzyskiego*.

gdyż mogło to skutkować jej wyschnięciem. Ponadto obowiązywał ją zakaz picia wody przy studni, który uzasadniano obawą przed zanieczyszczeniem, czy załęganiem się w niej robactwa<sup>65</sup>.

W ramach funkcjonalnych ograniczeń, w ich wymiarze obrzędowym i towarzyskim, kobiety nie mogły podawać dziecka do chrztu oraz druźbować, co podkreślał J.S. Bystroń, pisząc: „Szeroko znanym jest zakaz trzymania dzieci do chrztu przez kobiety brzemiennie; utrzymuje się przy tym wiara, że jeśli to się stanie, to umrze dziecko chrzczone lub mające się narodzić”<sup>66</sup>. Jak wynika z przeprowadzonych badań, obawiano się również – przy przekroczeniu zakazów – możliwości wystąpienia u przyszłego potomka kobiety ciężarnej niedorozwoju umysłowego lub innych ciężkich chorób. Natomiast konsekwencją nieprzestrzegania zakazu pełnienia funkcji druhny na weselu były nieszczęścia czy różnego rodzaju problemy życiowe, które spotkać miały w przyszłym wspólnym życiu młodą parę i jej potomstwo (włącznie ze śmiercią lub ciężką chorobą dziecka). Przyszła matka nie tylko nie mogła, ze wspomnianych wyżej powodów, druźbować, ale nawet dotykać elementów stroju panny młodej czy też zbyt często uczestniczyć w przyjęciach weselnych<sup>67</sup>.

Do najbardziej popularnych i powszechnie znanych, zarówno w całej Polsce, jak i w badanej miejscowości, należały zakazy – obowiązujące kobietę ciężarną – związane z dotykiem i/lub patrzeniem na zwłoki ludzkie oraz martwe zwierzęta (zwłaszcza uporczywe wpatrywanie się). W Białobrzegach powszechne było przekonanie, że dziecko w łonie matki może upodobnić się do zmarłego i „przez całe życie mieć kolor trupi”<sup>68</sup>. Jak wynika z badań terenowych, najpoważniejszą konsekwencją naruszenia zakazu była śmierć dziecka tuż po porodzie lub jeszcze przed porodem. Z tych samych powodów kobieta brzemienna nie mogła uczestniczyć w pogrzebach oraz przebywać na terenie cmentarza<sup>69</sup>.

Ludowe uzasadnienia konieczności przestrzegania zakazu oglądania martwych zwierząt pokrywają się po części z tymi, które odnosiły się do dotykania czy patrzenia na zwłoki ludzkie. Przekroczenie wspomnianego zakazu nie ograniczało się tylko do negatywnego wpływu na cerę dziecka, ale mogło także dotyczyć w ogóle wyglądu mającego narodzić się dziecka.

<sup>65</sup> Mężczyzna, lat 89.

<sup>66</sup> J.S. BYSTROŃ. *Słowiańskie obrzędy rodzinne* s. 16 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe walbrzyskiego* s. 118.

<sup>67</sup> Kobieta, lat 84; kobieta, lat 68; mężczyzna, lat 67; K. PODŻORSKI. *Zakazy i nakazy* s. 17.

<sup>68</sup> Mężczyzna, lat 84; kobieta, lat 82; kobieta, lat 70.

<sup>69</sup> Kobieta, lat 76; kobieta, lat 82; kobieta, 84.

Jedna z informaterek opowiedziała historię, w której przyczynę tzw. zajęcej wargi dziecka upatrywała ona w dotknięciu przez brzemienna kobietę martwego zajaca<sup>70</sup>. Ponadto kobieta przy nadziei bezwzględnie nie mogła być świadkiem zabijania zwierząt gospodarskich.

Halina Gerlich, przyjmując jako kryterium sposoby mające zapewnić ochronę kobiecie brzemienną i jej dziecku, spośród funkcjonującego zespołu nakazów i zakazów wyodrębnia pięć grup wierzeń i zabiegów. Zalicza do nich nakazy i zakazy mające na celu dbałość o wygląd zewnętrzny mającego się urodzić dziecka; zakazy, w których przejawia się troska o zdrowie psychiczne dziecka i jego prawidłowy rozwój umysłowy oraz fizyczny; nakazy i zakazy mające zapobiegać niekorzystnym cechom charakterologicznym dziecka. Uwzględnienie wierzeń i zabiegów zapisanych w czwartej grupie zapewni szczęśliwe rozwiązanie, z kolei piąta grupa zawiera ograniczenia dotyczące uczestnictwa kobiety w życiu towarzyskim<sup>71</sup>. Kamil Podzorski w artykule *Zakazy i nakazy obowiązujące kobietę ciężarną*<sup>72</sup> wyodrębnił natomiast piętnaście grup wspomnianych zakazów i nakazów. Są to zakazy: szycia, plecenia, zawiązywania, kąpieli, pożyczania, czerpania wody ze studni, spoglądania na księżyc i słońce, rozniecania ognia i wpatrywania się w płomień, przechodzenia przez pole i rolę, udawania się na rozstajne drogi. Ponadto zakaz druźbowania i trzymania dziecka do chrztu, zakazy związane z dotykiem i/lub patrzeniem na zwłoki ludzkie oraz martwe zwierzęta, zakazy związane z udawaniem się na cmentarz i uczestnictwem w pogrzebie oraz zakaz przekraczania „punktu granicznego” i leżącego człowieka. Ostatnią grupę stanowią „inne”, problematycznie bardzo zróżnicowane zakazy.

W niniejszym artykule odwołano się do klasyfikacji zaproponowanej przez Halinę Gerlich. Pierwsza grupa wierzeń i zabiegów – według tej autorki – obejmuje zakazy i nakazy mające na celu dbałość o wygląd zewnętrzny dziecka. W kulturze ludowej powszechnie znane było wierzenie, że „zapatrzanie się na coś” lub „kogoś” może wpłynąć na wygląd mającego się narodzić dziecka<sup>73</sup>. Informatorka z Białobrzegów przytacza następujące słowa męża: „Jak teraz kobieta będzie w ciąży, to na ścianie nad łóżkiem

<sup>70</sup> Kobieta, lat 84.

<sup>71</sup> H. GERLICH. *Narodziny, zaślubiny, śmierć* s. 27-34 – cyt. za: M. BISEK-GRAZ. *Dziedzictwo kulturowe walbrzyskiego* s. 118.

<sup>72</sup> K. PODZORSKI. *Zakazy i nakazy* s. 8-66.

<sup>73</sup> Zob. też: H. WESOŁOWSKA. *Zwyczaje i obrzędy rodzinne* s. 351 – cyt. za: M. BISEK-GRAZ. *Dziedzictwo kulturowe walbrzyskiego* s. 118.

powieszę ładne zdjęcie, żeby się «zapatrzyła»<sup>74</sup>. Ponadto – jak wynika z przeprowadzonych badań – nie należy przyglądać się rudemu, choremu lub ułomnemu człowiekowi, aby dziecko nie urodziło się z takimi cechami. „Zapatrzenie” się kobiety ciężarnej na zmarłego, o czym już wspomniano, może przyczynić się do bladej karnacji u dziecka. Nie powinna ona również patrzeć na nic brzydkiego, aby dziecko takim się nie urodziło. Zakaz „zapatrzenia” dotyczył także zwierząt; obawiano się bowiem, że dziecko mogłoby nabrać jego cech. Kobieta, która przestraszy się myszy, nie powinna się „dotknąć w strachu”<sup>75</sup> szczególnie swej twarzy, ponieważ dziecko może urodzić się z tzw. myszką. Jeśli z kolei przestraszyła się ognia lub została uderzona, potomstwo nosiło znamię nazywane płomieniem.

W badanej miejscowości popularne było przekonanie, że nie należy patrzeć przez dziurkę od klucza oraz przez szparę, „bo dziecko zezowate będzie”<sup>76</sup>. W różnorodny sposób mogło także zaszkodzić dziecku złamanie przez brzemienną kobietę zakazu kąpeli. Jedna z informaterek podała jako przykład ryzyko wystąpienia u dziecka plam na twarzy, inna wspomniała o wrzodach na żołądku<sup>77</sup>.

Drugą grupę stanowią zakazy, w których przejawia się troska o zdrowie psychiczne dziecka i jego prawidłowy rozwój umysłowy oraz fizyczny<sup>78</sup>. Badania terenowe wskazują na dość powszechny zakaz „podnoszenia rąk do góry” w obawie przed poronieniem, co wiązało się z ograniczeniem wykonywania określonych czynności gospodarskich, np. wieszanie prania, mycie okien, doglądanie zwierząt hodowlanych czy zakaz wykonywania niektórych prac polowych. Jak stwierdziła jedna z informaterek: „Ciężarna nie jechała w pole. Zostawała w domu, dobytek doglądała. No i jaką strawę przygotowała. Dawniej, nikt nie gotował obiadów w południe”<sup>79</sup>. Niewskazane były zabiegi fryzjerskie. Sądono bowiem, że obcinanie włosów brzemienną kobiecie grozi ograniczeniem władz umysłowych („skróceniem rozumu”) dziecka. Podobne skutki mogło mieć złamanie zakazu szycia przez kobietę ciężarną. „Brzemienna nie powinna szyć, bo dziecku może rozum zaszyć i wzrok” – stwierdziła informatorka<sup>80</sup>. Ponadto istniało przekonanie o szcze-

<sup>74</sup> Kobieta, lat 75.

<sup>75</sup> Kobieta, lat 71; kobieta, lat 68.

<sup>76</sup> Kobieta, lat 87; kobieta, lat 75; kobieta, lat 70.

<sup>77</sup> Kobieta, lat 87; kobieta, lat 74; kobieta, lat 71.

<sup>78</sup> H. GERLICH. *Narodziny, zaślubiny, śmierć* s. 31.

<sup>79</sup> Kobieta, lat 77.

<sup>80</sup> Kobieta, lat 75.

gólnej szkodliwości szycia lub przyszywania czegoś na sobie. Obawiano się, że w sposób magiczny może „zaszyć” dziecko lub drogi rodne, utrudniając tym samym poród.

Należy także odnotować przekonania na temat niekorzystnego wpływu wpatrywania się przez kobietę ciężarną w słońce i księżyc. Miało ono skutkować ślepotą lub różnymi wadami wzroku, takimi jak: krótkowzroczność czy zez lub skośny kształt oczu<sup>81</sup>.

W trzeciej grupie nakazów i zakazów zaproponowanej przez H. Gerlich znajdują się działania mające zapobiec negatywnym cechom charakterologicznym dziecka<sup>82</sup>. Jak wynika z analizowanych badań terenowych, o charakterze dziecka decyduje zachowanie matki w „odmiennym stanie”. „Jak się matka zachowuje, takie dziecko” – stwierdziła jedna z informaterek<sup>83</sup>. Inne mówiły, że „jak matka nerwowa, to i dziecko nerwowe będzie, szczególnie powinna uważać do połowy ciąży”<sup>84</sup>, „jak matka dużo spała, to i dziecko będzie spało”<sup>85</sup>. Stąd powszechnie panujące przekonanie, że „jaka matka, takie dziecko”.

Czwartą grupę zakazów i nakazów stanowią te, których uwzględnienie – według tradycyjnych wierzeń ludowych – zapewnia szczęśliwe rozwiązanie<sup>86</sup>. Jak wynika z przeprowadzonych badań, najbardziej znane było wierzenie, że kobieta „przy nadziei” nie powinna przechodzić pod sznurem, jak i przez sznur (stąd też powinna unikać np. wieszania prania), ponieważ dziecko może owinąć się w łonie pępowiną i udusić. Owinięcie się dziecka może być także spowodowane noszeniem przez brzemienne łańcuszków, pasków, bransolet, koralu itp. Podobnie zakazane było w Białobrzegach zakładanie pierścionków, za wyjątkiem obrączki. Zdejmowano ją dopiero przed porodem. Ryzyko oplątania pępowiną szyi mającego narodzić się dziecka było także konsekwencją złamania zakazu plecenia, szycia, zawiązywania węzłów, szydełkowania czy dziergania na drutach. Jedna z informaterek wspomniała również o zakazie ze wspomnianych powodów zakładania na szyję podczas szycia nici lub miary krawieckiej<sup>87</sup>.

<sup>81</sup> Więcej zob. K. PODZORSKI. *Zakazy i nakazy* s. 26.

<sup>82</sup> H. GERLICH. *Narodziny, zaślubiny, śmierć* s. 31 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe walbrzyskiego* s. 122.

<sup>83</sup> *Kobieta*, lat 74.

<sup>84</sup> *Kobieta*, lat 77.

<sup>85</sup> *Kobieta*, lat 71.

<sup>86</sup> H. GERLICH. *Narodziny, zaślubiny, śmierć* s. 32 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe walbrzyskiego* s. 123.

<sup>87</sup> *Kobieta*, lat 82.



Praktykowany był także zwyczaj zachowywania przez kobietę w tajemnicy jej odmiennego stanu przez jak najdłuższy czas, aby nie utrudniać położu<sup>88</sup>. Informatorzy z Białobrzegów powołują się przy tym na wierzenie, że zbyt wczesne oznajmienie otoczeniu o ciąży może stanowić zagrożenie dla dziecka: „Pani, kiedyś nikt się nie obnosił z takimi rzeczami. Kobieta ukrywała najdłużej jak mogła. Nawet do siódmego miesiąca” – stwierdziła informatorka<sup>89</sup>. Nie należało jednak ukrywać tego faktu zbyt długo, dziecko bowiem mogłoby mieć „problemy z mówieniem” oraz być nieśmiałe i bardzo skryte. „Jak kobieta ciąży się wstydziła, to i dziecko nieśmiałe było” – dodała kolejna informatorka<sup>90</sup>.

Powszechny był zakaz przygotowywania wyprawki dla noworodka jeszcze przed rozwiązaniem<sup>91</sup>. W badanej miejscowości tłumaczono go obawą o życie i zdrowie dziecka. Uważano bowiem, że wyprawka przygotowana przed jego narodzinami może wróżyć nieszczęście. „Jak najmniej rzeczy, bo może nie żyć [dziecko – M.G.]. Jedna koszulka, czapeczka i kilka pieluch ze starych koszul. Nowe drapałyby” – stwierdziła informatorka<sup>92</sup>.

Piąta grupa nakazów i zakazów zawiera ograniczenia dotyczące uczestnictwa kobiety w życiu towarzyskim<sup>93</sup>. Jak wynika z przeprowadzonych badań terenowych – o czym już wspomniano – praktykowany był zakaz trzymania do chrztu dziecka przez kobietę „w odmiennym stanie”, „bo któreś dziecko [trzymane do chrztu bądź nienarodzone] może umrzeć” – stwierdziła informatorka<sup>94</sup>. Kobieta w ciąży nie powinna pełnić funkcji drużyny na weselu<sup>95</sup>, „bo by młodej [pannie – M.G.] dzieci umierały”<sup>96</sup>. Informatorka tłumaczyła to w następujący sposób: „Jak kobieta «przy nadziei» ubiera pannę młodą, to później młodej dzieci umierają. Dotknięcie brzucha drużyny spro-

<sup>88</sup> Zob. J.S. BYSTRON. *Słowiańskie obrzędy rodzinne* s. 22; A. ZADROŻYŃSKA. *Powtarzać czas początku* s. 49 – cyt. za: M. BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe wałbrzyskiego* s. 124.

<sup>89</sup> Kobieta, lat 82.

<sup>90</sup> Kobieta, lat 74.

<sup>91</sup> Dawniej nie przygotowywało się dla dziecka zawczasu bielizny, wierzono bowiem, że takie zachowanie może spowodować na dziecko chorobę bądź być przyczyną jego krótkiego życia; podobnie nie wnosilo się kołyski pod dach domu przed urodzeniem, aby dziecko nie zmarło. Zob. J.S. BYSTRON. *Słowiańskie obrzędy rodzinne* s. 23, cyt. za: BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe wałbrzyskiego* s. 125.

<sup>92</sup> Kobieta, lat 75.

<sup>93</sup> H. GERLICH. *Narodziny, zaślubiny, śmierć* s. 27-34 – cyt. za: BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe wałbrzyskiego* s. 125.

<sup>94</sup> Kobieta, lat 74.

<sup>95</sup> Na temat ograniczeń społecznych zob. J.S. BYSTRON. *Słowiańskie obrzędy rodzinne* s. 16-18.

<sup>96</sup> Kobieta, lat 77.

wadza na młodą takie nieszczęście”<sup>97</sup>. Spośród ograniczeń społecznych obowiązywał, jak już wspomniano, zakaz uczestniczenia brzemienną kobietą w pogrzebach.

Dokumentacja badań odnotowanych w *Komentarzu do Polskiego Atlasu Etnograficznego*<sup>98</sup> wskazuje, że zwyczajowe nakazy i zakazy dotyczące praktyki pożyczania przez kobietę brzemienną różnych przedmiotów były popularne na terenie niemal całego kraju. Kamil Podzorski wyróżnił dwie zasadnicze ich kategorie. Pierwszą stanowią zalecenia regulujące postawę samej kobiety (tj. zakaz bądź wręcz przeciwnie – zalecenie – pożyczania przez nią wszystkich lub tylko określonych przedmiotów i produktów), druga obejmuje zachowania wobec niej członków społeczności lokalnej<sup>99</sup>. Jak wynika z przeprowadzonych badań terenowych, kobietę ciężarną obowiązywał między innymi zakaz pożyczania mleka. Mieszkańcy Białobrzegów przestrzegali natomiast zalecenie, aby od kobiety ciężarnej raczej niczego nie pożyczać, tej z kolei nie można było niczego odmówić, np. spełniania pragnień związanych z pożywieniem (tzw. zachcianek żywieniowych), jak i pożyczania pieniędzy czy służenia pomocą<sup>100</sup>. „Kobiecie w ciąży się nie odmawia” – stwierdziła informatorka<sup>101</sup>. Powyższa postawa podyktowana była najczęściej obawami, istniało bowiem przeświadczenie, że osoba odmawiająca pożyczki dozna szkód w gospodarstwie domowym, mogą to być np. ubytki w odzieży względnie w produktach spożywczych wyrządzone przez myszy. „Niczego się nie powinno odmawiać, bo myszy coś zjedzą. W mojej szafie wisiała sukienka teściowej, taka na śmierć [tj. ubiór dla osoby zmarłej]. Kiedyś nie było tyle materiałów, to szyło się dużo wcześniej. To nie była zbyt życzliwa kobieta. Myszy poszarpały w kawałki jej sukienkę. Nic poza sukienką. A szafa pełna była gałganów” – opowiedziała informatorka<sup>102</sup>. Sądzone na ogół, że dzieje się tak niejako bez woli samej kobiety (tak jakby sama natura brała w obronę brzemienną kobietę).

<sup>97</sup> Kobieta, lat 77.

<sup>98</sup> Zob. *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*. T. 9: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe*. Część II: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z matką i dzieckiem*. Red. Zygmunt Kłodnicki, Agnieszka Pieńczak. Wrocław–Cieszyn: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze 2013.

<sup>99</sup> K. PODZORSKI. *Zakazy i nakazy* s. 18.

<sup>100</sup> Zob. szerzej: H. BIEGELEISEN. *Matka i dziecko w wierzeniach* s. 29-32.

<sup>101</sup> Kobieta, lat 74.

<sup>102</sup> Kobieta, lat 77.

Próbując dokonać podsumowania istniejących w kulturze ludowej badanej miejscowości zakazów i nakazów obowiązujących kobietę brzemienną, należy zauważyć, że wobec kobiety „przy nadziei” stosowano ograniczenia terytorialne i funkcjonalne (w tym obrzędowe oraz społeczne). Miały one na celu ostrzeżenie otoczenia przed kobietą w odmiennym stanie, uznawaną za nieczystą, jak i zapewnienie bezpieczeństwa samej kobiecie i jej dziecku. Współcześni mieszkańcy Białobrzegów traktują takie ograniczenia z pobłażliwością. Wraz z rozwojem edukacji i kształtowaniem świadomości macierzyństwa opartej na wiedzy medycznej wiara w magiczne zapobieganie komplikacjom przy porodzie czy ewentualnym ułomnościom nowo narodzonego dziecka nie ma już większego znaczenia. Obecnie kobieta spodziewająca się potomka dużą wagę przywiązuje do zaleceń lekarza oraz porad publikowanych w prasie, telewizji czy w Internecie. Okazuje się jednak, że „tak na wszelki wypadek” kobieta brzemienna nadal nie podaje dziecka do chrztu, nie drużbuje pannie młodej na ślubie, również nie przebywa w pobliżu osoby zmarłej, a także unika osób upośledzonych. Należy także odnotować zmiany w postrzeganiu niezamężnych kobiet, które urodziły dziecko. Obecnie samotna matka jest akceptowana, a nawet otaczana opieką, kiedy zdecyduje się na urodzenie poczętego dziecka.

#### PROGNOZY I WRÓŻBY DOTYCZĄCE PŁCI MAJĄCEGO NARODZIĆ SIĘ DZIECKA

Dawniej wierzono, że „rodzice mogą spowodować zapłodnienie, kiedy chcą wydać na świat podług swej woli chłopca lub dziewczynkę”<sup>103</sup>. Znałe były zabiegi magiczne związane z uczuciami małżonków i porą podjętego współżycia. O płci potomka miała decydować siła uczuć partnerów. Niekiedy sądzono, że jeśli „mężczyzna jest ognisty”, to urodzi się chłopiec, a jeśli kobieta – to dziewczynka<sup>104</sup>. Według opinii informatorki z Białobrzegów „po dziecku widać, które z nich było silniejsze” [kobieta czy mężczyzna – M.G.]<sup>105</sup>. Potwierdzeniem przekonania, że człowiek sam decyduje o płci

<sup>103</sup> Sabina GRUSZKA. *Zabiegi magiczne wpływające na płodność oraz prognozy i wróżby o przyszłej płci dziecka*. W: *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*. T. 9: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe*. Część 1: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z narodzinami i wychowaniem dziecka*. Red. Zygmunt Kłodnicki, Agnieszka Pieńczak. Wrocław–Cieszyn: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze 2010 s. 10-11.

<sup>104</sup> Zob. H. BIEGELEISEN. *Matka i dziecko w wierzeniach* s. 20 – cyt. za: BISEK-GRAŻ. *Dziedzictwo kulturowe walbrzyskiego* s. 130.

<sup>105</sup> *Kobieta*, lat 76.

swego dziecka, było powiedzenie: „Co se zasioł, to będziesz zbiroł”<sup>106</sup>. Badania terenowe potwierdzają, że dosyć często spotykane było „próbowanie do skutku” spółdzenia potomka odmiennej płci od płci posiadanych już dzieci. „Mój sąsiad – opowiada informatorka – miał siedem córek i próbował chłop do skutku. Ósmy urodził się syn”<sup>107</sup>.

Prognozy i wróżby dotyczące płci mającego narodzić się dziecka Sabina Gruszka pogrupowała w kilka zagadnień problemowych. Wśród nich wyodrębniła m.in. wnioskowanie na podstawie wyglądu brzucha kobiety ciężarnej; jej ogólnego wyglądu; terminu porodu; tzw. zachcianek żywieniowych; obserwacji ruchów dziecka; zachowania się kobiety brzemiennej; zdarzeń w gospodarstwie oraz w domu<sup>108</sup>.

Z analizy wyników badań terenowych wynika, że do symptomów przemawiających na rzecz pojawienia się chłopca należał dziobaty, bardzo uwypuklony, często z ciemnymi pręgami brzuch kobiety. Według niektórych informatorów kobieta urodzi dziewczynkę, „gdy jest do końca [ciąży – M.G.] szczupła”<sup>109</sup>. Uważano również, że sylwetka kobiety staje się wtedy bardziej okrągła. „Gdy tułów matki jest bardziej zaokrąglony, to będzie dziewczynka. Następuje u niej zanik talii, robi się bardziej okrągła”<sup>110</sup>. Według dość powszechnego przekonania panującego w Białobrzegach córkę miał zapowiadać okrągły i obwisły brzuch widoczny u kobiety brzemiennej. O tym, że na świat przyjdzie córka, świadczyły też rozwinięte biodra i pośladki u ciężarnej. „Mówią wtedy, że w biodra idzie i ciężko się potem brzucha pozbyć” – dodała informatorka<sup>111</sup>. Istnieje także przekonanie, że „jeśli jest kobieta grubsza z któregoś boku, to wówczas urodzi się dziewczynka”<sup>112</sup>.

O płci mającego narodzić się dziecka – jak wynika z przeprowadzonych badań terenowych – wnioskowano także na podstawie ogólnego wyglądu matki. Jeśli miała urodzić się córka, wtedy kobieta często miała plamy lub piegi na twarzy. Jej cera była blada lub żółta. Jeśli natomiast kobieta „nie traciła urody”<sup>113</sup>, „wyglądała dobrze”<sup>114</sup>, „była ładna na gębie”<sup>115</sup>, to

<sup>106</sup> S. GRUSZKA. *Zabiegi magiczne* s. 10.

<sup>107</sup> Kobieta, lat 72.

<sup>108</sup> S. GRUSZKA. *Zabiegi magiczne* s. 34.

<sup>109</sup> Kobieta, lat 82; kobieta, lat 69; kobieta, lat 68.

<sup>110</sup> S. GRUSZKA. *Zabiegi magiczne* s. 25.

<sup>111</sup> Kobieta, lat 65.

<sup>112</sup> Kobieta, lat 71.

<sup>113</sup> Kobieta, lat 74.

<sup>114</sup> Kobieta, lat 80.

<sup>115</sup> Kobieta, lat 72.

prognozowało narodziny chłopca. W Białobrzegach uważano, że kobieta oczekująca syna wygląda zdrowszej niż przy spodziewanej córce. „Na dziewczynkę ciężarna brzydnie” – stwierdziła jedna z informaterek<sup>116</sup>. Ponadto znane było przekonanie mówiące o tym, że rowek w brodzie kobiety „przy nadziei” wskazuje na syna, a zgłębienie w kształcie „dziurki” – na córkę. Z kolei twardy pępek ciężarnej miał stanowić zapowiedź chłopca, miękki zaś dziewczynki. Istotny był też jego kształt. Zapowiedzią syna miał być pępek wypukły, a córki pępek wklęsły. O płci dziecka wrócono również na podstawie obserwacji nóg kobiety: „jak ma żylaki, to będzie chłopak”<sup>117</sup>, podobnie „gdy nogi grubieją i bolą”<sup>118</sup>.

Zgodnie z kolejnym sposobem prognozowania płci noworodka córka miała urodzić się tydzień przed terminem, a syn tydzień lub dwa tygodnie później<sup>119</sup>. Badania terenowe potwierdzają, że płeć dziecka można było również określić na podstawie apetytu oraz rodzaju najchętniej spożywanych pokarmów przez kobietę ciężarną. Większość informatorów z Białobrzegów stwierdziła, że brak apetytu zwiastował urodzenie dziewczynki. Zapowiedzią natomiast narodzin chłopca był apetyt kobiety brzemiennej na kwaśne potrawy (m.in. kiszzone ogórki i kapusta, śledzie oraz kwaśne jabłka). Z kolei jeśli kobieta miała ochotę na słodkie potrawy, prognozowano jej córkę. Ciężarna mogła mieć również inne zachcianki. Gdy chętnie spożywała potrawy ostre i słone, przypuszczano wówczas, że urodzi chłopca. Sądono również, że kobieta chętnie spożywająca mięso prawdopodobnie urodzi syna<sup>120</sup>. Do szczególnych upodobań podczas ciąży należało spożywanie kredy lub gliny. „Jak kobieta miała urodzić dziewczynkę, to wapno, glinę jadała i kredę”<sup>121</sup>. Istniało jeszcze wierzenie, że mdłości z powodu zapachu mięsa (lub wędlin) również wróżyły córkę. Należy jednak odnotować, iż jedna z informaterek z pewną dozą wątpliwości wspomina wspomniane sposoby. Stwierdziła ona: „Były znane, ale nie sprawdzały się”<sup>122</sup>. Wypowiedź informatorki wskazuje na wewnętrzną sprzeczność w podejmowanych próbach wnioskowania płci mającego narodzić się dziecka na podstawie zachowania brzemiennej kobiety.

<sup>116</sup> Kobieta, lat 72.

<sup>117</sup> Kobieta, lat 77.

<sup>118</sup> Kobieta, lat 89.

<sup>119</sup> Ewelina KWAPIEŃ. *Obrzędowość rodzinna*. [http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=841&Itemid=28&limit=1&limitstart=5](http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=841&Itemid=28&limit=1&limitstart=5) (dostęp: 25.06.2014).

<sup>120</sup> Kobieta, lat 80; mężczyzna, lat 79; mężczyzna, lat 72; kobieta, lat 72; kobieta, lat 66; Zob. S. GRUSZKA. *Zabiegi magiczne* s. 14-19.

<sup>121</sup> Kobieta, lat 89.

<sup>122</sup> Kobieta, lat 70.

O przyszłej płci dziecka prognozowano także na podstawie obserwacji jego ruchów w brzuchu matki. Jak wynika z przeprowadzonych badań, ruchy dziecka w całej objętości brzucha zapowiadały córkę, zauważalne natomiast tylko w jego części – syna. Istotna była także ich intensywność i częstotliwość. Pierwsze wyczuwalne ruchy dziecka, jeśli były bardziej zdecydowane i częstsze, zwiastowały chłopca, natomiast te spokojniejsze i rzadsze – dziewczynkę. Obserwując także pierwsze kopnięcie płodu, próbowano ustalić płeć dziecka. W tym jednak przypadku pojawiały się sprzeczne wnioski informatorów z Białobrzegów. Według niektórych, jeśli kobieta po raz pierwszy poczuła kopnięcie dziecka z lewej strony brzucha, to urodzi się syn, według innych informatorów – córka<sup>123</sup>.

O płci mającego narodzić się dziecka wnioskowano również na podstawie zachowania się kobiety brzemiennej. Jak stwierdziła jedna z informaterek: „Jak jest delikatna [kobieta], to syn, a jak pyskata, to córka. Jeśli złościła się, to mówili, że dziewczynka, jeśli była pogodna, śmiała się często – chłopiec”<sup>124</sup>. Ważny był także jej temperament, tj. gdy kobieta „przy nadziei” była żwawa, miała urodzić córkę, w innym przypadku – syna.

Wskazówek dostarczały także wydarzenia mające miejsce w obrębie gospodarstwa czy domu brzemiennej kobiety. Wśród nich bardzo ważne były odwiedziny osoby, która jako pierwsza zagościła u ciężarnej w Wigilię Bożego Narodzenia. Jeżeli w dzień Wigilii Bożego Narodzenia do chałupy (gdzie była kobieta brzemienna) pierwszy przyszedł chłopiec lub mężczyzna, to wnoszono z tego, że będzie syn. Jeżeli zaś pierwszą odwiedzającą osobą była dziewczynka lub kobieta, to wróżono, że matka będzie miała córkę<sup>125</sup>.

Inne sposoby prognozowania płci mającego narodzić się dziecka, wymienione w *Komentarzu do Polskiego Atlasu Etnograficznego*<sup>126</sup>, nie odnotowane natomiast w badaniach terenowych, to wnioskowanie na podstawie obserwacji ułożenia się dziecka, samopoczucia brzemiennej i odczuwanych bólów, w tym bólów porodowych, przyjmowanych pozycji ciała ciężarnej podczas snu oraz jej wyobrażeń sennych. Płeć dziecka przewidywano również za pomocą obrączki lub igły Pomocne były wróżby związane z cyframi (np. liczenie ruchów płodu w dni parzyste i nieparzyste).

<sup>123</sup> Kobieta, lat 81; kobieta, lat 79; mężczyzna, lat 72; mężczyzna, lat 69; kobieta, lat 69; kobieta, lat 66; Zob. S. GRUSZKA. *Zabiegi magiczne* s. 23.

<sup>124</sup> Kobieta, lat 77.

<sup>125</sup> Kobieta, lat 76; S. GRUSZKA. *Zabiegi magiczne* s. 45-50.

<sup>126</sup> S. GRUSZKA. *Zabiegi magiczne* s. 9-50.

W kulturze ludowej do czynności często praktykowanych należało prognozowanie płci dziecka. Obecnie, pomimo nadal trwającej znajomości przez badaną społeczność prognoz i wróżb mających określić płeć dziecka (m.in. wyglądu twarzy i brzucha kobiety brzemiennej, jej samopoczucia, odczuć i potrzeb pokarmowych czy zaistniałych zdarzeń w życiu kobiety, sugerujących potencjalną płeć potomka), zjawisko prognozowania wydaje się zanikać. Jego przyczyn należy upatrywać w zbyt dużej zawodności tego typu prognoz i wróżb, a także w istniejącej obecnie możliwości wykonania dokładnych badań medycznych za pomocą ultrasonografu.

#### ZAKOŃCZENIE

Obrzędowość rodzinna od zarania pozostawała w związku z najważniejszymi etapami ludzkiego życia, m.in. z czasem narodzin, zaślubin i umierania. Obejmuje ona zarówno kobietę brzemienną, dziecko, jak i innych członków rodziny. W ostatnim półwieczu stosunkowo wiele zmian można zauważyć w zwyczajach, wierzeniach, obrzędach, nakazach czy zakazach odnoszących się do czasu narodzin. Są one skutkiem ogólnych przemian społeczno-gospodarczych dokonujących się nie tylko na wsi.

Celem niniejszego artykułu było ustalenie stanu znajomości i rozumienia zwyczajów, obrzędów oraz wierzeń czasu narodzin związanych z matką i dzieckiem oraz odpowiedź na pytanie, w jakiej postaci oraz z jaką motywacją są one kultywowane we wsi Białobrzegi w województwie lubelskim. Szczegółowej analizie zostały poddane zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z kobietą w ciąży, zakazy i nakazy obowiązujące kobietę brzemienną oraz prognozy i wróżby dotyczące płci mającego narodzić się dziecka.

Analiza opinii informatorów, wyników badań terenowych oraz literatury przedmiotu pozwala sformułować wniosek, że z upływem czasu zmianie uległ tradycyjny model rodziny, a także jej funkcje czy opinie dotyczące liczebności rodziny. Obecnie model rodziny wielodzietnej coraz częściej jest zastępowany modelem „2+1”. W ostatnich kilkudziesięciu latach wzrosło znaczenie małej rodziny, w której realizowane są tylko określone święta (np. chrzest dziecka), a osłabieniu uległo znaczenie związków ogólnowioskowych czy krewniaczych<sup>127</sup>. Zmiany społeczno-demograficzne implikują także pewne zachowania kulturowe.

<sup>127</sup> Zob. M. TYMOCHOWICZ. *Lubelska obrzędowość rodzinna* s. 170.

Z przeprowadzonych badań terenowych wynika, że stopień znajomości i rozumienia analizowanych zwyczajów, obrzędów i wierzeń, zakazów oraz nakazów, prognoz i wróżb czasu narodzin jest bardzo zróżnicowany. Ponadto ich znajomość nie zawsze koresponduje z praktykowaniem czy przestrzeganiem istniejących przejawów obrzędowości. Jedną z wielu przyczyn utrudniających ich kultywowanie mogą być pewne zmiany w strukturze obrzędów rodzinnych. Jak słusznie zauważa Mariola Tymochowicz, w tradycyjnych elementach zachowanych w obrzędach obok tych składników, które zmieniły formę, ale nadal realizują dawną intencjonalność, zachowały się także takie ich komponenty, których forma pozostała tradycyjna, a zmianie uległo ich znaczenie i funkcja. Ponadto zauważa się elementy obrzędów, których zarówno forma, jak i treść uległa przekształceniu. Nierzadko pojawiają się innowacyjne komponenty w obrzędach<sup>128</sup>. Kolejnym zagadnieniem jest więc wymiar symboliczny i magiczny znanych oraz praktykowanych zwyczajów, wierzeń, obrzędów, zakazów i nakazów, wróżb oraz prognoz. W kulturze tradycyjnej ich przestrzeganie i kultywowanie było czymś naturalnym, obowiązkowym, często narzuconym przez wspólnotę rodzinną czy społeczną, natomiast we współczesnej kulturze – wyuczonym, sztucznym i nieobowiązującym. Często ograniczonym do wymiaru zewnętrznego i dekoracyjnego.

Odrębny problem stanowi ocena stopnia nieomyślności zakazów i nakazów, a nade wszystko prognoz i wróżb odnoszących się do kobiety w okresie ciąży oraz płci mającego narodzić się dziecka. Opinie informatorów były bardzo podzielone: począwszy od przekonania o pełnej skuteczności zakazów i nakazów, poprzez częściowe zaufanie do prognoz i wróżb, aż po drwinę, próbę ośmieszenia czy wręcz zupełnej negacji. Chociaż współcześni mieszkańcy Białobrzegów najczęściej traktują przejawy ludowości z pobłażliwością, to jednak „tak na wszelki wypadek” kobieta brzemienna nie podaje dziecka do chrztu, nie drużbuje pannie młodej na ślubie, a także nie przebywa w pobliżu osoby zmarłej czy nie przygląda się osobom niepełnosprawnym.

Podobnie wydaje się obecnie zanikać zjawisko prognozowania płci na podstawie m.in. wyglądu kobiety brzemiennej, jej odczuć czy zaistniałych zdarzeń w życiu kobiety. Jego przyczyn należy dopatrywać się w małym stopniu ich wiarygodności oraz w możliwości wykonania dokładnych badań medycznych.

Obrzędowość rodzinna była i nadal jest obecna w życiu każdego człowieka. Chociaż z upływem lat uległa zmianie jej forma i treść to wciąż

---

<sup>128</sup> Tamże s. 53-112.



towarzyszy ona człowiekowi w najważniejszych momentach jego życia. Podkreśla ich uroczysty i niecodzienny wymiar. Obrzędy rodzinne poprzez ich kultywowanie wpisują jednostkę w tradycję i kulturę społeczności lokalnej. Umacniają tożsamość kulturową wspólnoty wiejskiej i rodzinnej.

## BIBLIOGRAFIA

### WYKAZ INFORMATORÓW Z BIAŁOBRZEGÓW, UCZESTNIKÓW BADAŃ TERENOWYCH PRZEPROWADZONYCH W 2013 ROKU

- |                        |                        |                         |
|------------------------|------------------------|-------------------------|
| 1. 3 kobiety, lat 65.  | 11. 3 kobiety, lat 76. | 21. Kobieta, lat 89.    |
| 2. 3 kobiety, lat 66.  | 12. Kobieta, lat 77.   | 22. 3 mężczyzn, lat 67. |
| 3. Kobieta, lat 67.    | 13. 4 kobiety, lat 78. | 23. 2 mężczyzn, lat 69. |
| 4. 2 kobiety, lat 68.  | 14. kobieta, lat 79.   | 24. 3 mężczyzn, lat 72. |
| 5. Kobieta, lat 69.    | 15. kobieta, lat 80.   | 25. 2 mężczyzn, lat 74. |
| 6. 2 kobiety, lat 70.  | 16. 2 kobiety, lat 81. | 26. Mężczyzna, lat 79.  |
| 7. 5 kobiet, lat 71.   | 17. Kobieta, lat 82.   | 27. 2 mężczyzn, lat 84. |
| 8. 3 kobiety, lat 72.  | 18. 2 kobiety, lat 84. | 28. 3 mężczyzn, lat 89. |
| 9. Kobieta, lat 74.    | 19. Kobieta, lat 85.   | 29. Mężczyzna, lat 92.  |
| 10. 2 kobiety, lat 75. | 20. 2 kobiety, lat 87. |                         |

### OPRACOWANIA

- ARIES Philippe: Historia rodzinna. Dziecko i rodzina w dawnych czasach. Przeł. Maryna Ochab. Gdańsk: Wydawnictwo Marabut 1995.
- BIEGELEISEN Henryk: Matka i dziecko w wierzeniach, obrzędach i zwyczajach ludu polskiego. Lwów: Ateneum 1927.
- BIEGELEISEN Henryk: U kolebki, przed ołtarzem, nad mogiłą. Lwów: Nakładem Instytutu stauro-pigjańskiego 1928.
- BISEK-GRĄŻ Monika: Dziedzictwo kulturowe wałbrzyskiego. Wierzenia, zwyczaje, obrzędy rodzinne. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze 2011.
- BRENCZ Andrzej: Wielkopolski rok obrzędowy. Tradycja i zmiana. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2006.
- BRZOZOWSKA Teresa: Obrzędy [hasło]. W: Słownik folkloru polskiego. Red. Julian Krzyżanowski. Warszawa: Wiedza Powszechna 1965 s. 275-276.
- BUCHOWSKI Michał: Obrzędy przejścia [hasło]. W: Słownik etnologiczny. Terminy ogólne. Red. Zofia Staszczak. Warszawa-Poznań: PWN 1987 s. 259-260.
- BYSTRON Jan Stanisław: Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka. Kraków: Akademia Umiejętności 1916.
- CISZEWSKI Stanisław: Żeńska twarz. Kraków: Polska Akademia Umiejętności 1927.
- GERLICH Halina: Narodziny, zaślubiny, śmierć. Zwyczaje i obrzędy w katowickich rodzinach górniczych. Katowice: Śląski Instytut Naukowy 1984.
- GRAD Jan: Zwyczaj [hasło]. W: Słownik etnologiczny. Terminy ogólne. Red. Zofia Staszczak. Warszawa-Poznań: PWN 1987 s. 388-389.
- GRUCHOŁA Małgorzata: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe związane z narodzinami i wychowaniem dziecka. Studium wsi Białobrzegi w województwie lubelskim. „Rozprawy

- Społeczne Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej” 2015 t. 9 nr 3 s. 29-37.
- GRUSZKA Sabina: Zabiegi magiczne wpływające na płodność oraz prognozy i wróżby o przyszłej płci dziecka. W: Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego. T. 9: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe. Część I: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z narodzinami i wychowaniem dziecka. Red. Zygmunt Kłodnicki, Agnieszka Pieńczak. Wrocław–Cieszyn: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze 2010 s. 9-50.
- KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH W BIAŁOBRZEGACH: Kronika Zespołu Śpiewaczo-Obrzędowego w Białobrzegach. Białobrzegi: [bw.] 2014.
- Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego. T. 9: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe. Część I: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z narodzinami i wychowaniem dziecka; Część II: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z matką i dzieckiem. Red. Zygmunt Kłodnicki, Agnieszka Pieńczak. Wrocław–Cieszyn: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze 2013.
- KOWALSKI Piotr: Chleb nasz powszedni. O pieczywie w obrzędach, magii, literackich obrazach i opiniach dietetyków. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum 2000.
- KOWALSKI Piotr: Cięża [hasło]. W: Leksykon. Znaki świata. Omen – przesąd – znaczenie. Red. Piotr Kowalski. Warszawa–Wrocław: PWN 1988 s. 58.
- KOWALSKI Piotr: Dziecko. Rajska niewinność, wróżby, magia. Wstęp do lektury postaci. „Literatura Ludowa” 1996 nr 4-5.
- KRZYŻANOWSKI Julian: Wierzenia [hasło]. W: Słownik folkloru polskiego. Red. Julian Krzyżanowski. Warszawa: Wiedza Powszechna 1965 s. 437-438.
- KWAŚNIEWICZ Krystyna: Doroczne i rodzinne zwyczaje na tle współczesnych przeobrażeń wsi podkarpackiej (studium wsi Niegoszowice w woj. krakowskim). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum, Polska Akademia Nauk 1979.
- ŁEŃSKA-BAK Katarzyna: Rola dziecka w dawnych obrzędach ludowych. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Folklorystyka” 3. Opole 1997 s. 58-69.
- OGRODOWSKA Barbara: Obrzęd [hasło]. W: Barbara OGRODOWSKA. Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik. Warszawa: Verbinum 2000 s. 137-138.
- OGRODOWSKA Barbara: Zwyczaj [hasło]. W: Barbara OGRODOWSKA. Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik. Warszawa: Verbinum 2000 s. 276.
- PEŁKA Leonard Józef: Społeczne wymiary kultury obrzędowej. Studium kulturologiczno-religioznawcze. Kraków: Akademia Nauk Społecznych 1989.
- PODŻORSKI Kamil: Zakazy i nakazy obowiązujące kobietę ciężarną. W: Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego. T. 9/II: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe. Część II: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z matką i dzieckiem. Red. Zygmunt Kłodnicki, Agnieszka Pieńczak. Wrocław–Cieszyn: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze 2013 s. 8-66.
- SIMONIDES Dorota, KOWALSKI Piotr: Badania nad kulturą Śląska. W: Kazimierz BOBOWSKI, Ryszard GŁADKIEWICZ, Wojciech WRZESIŃSKI. Stan i potrzeby śląskoznawczych badań humanistycznych. Wrocław–Warszawa: Uniwersytet Wrocławski 1990 s. 152-172.
- SIMONIDES Dorota: Obyczaj w życiu dawnego i współczesnego człowieka. W: Życie po polsku – czyli o przemianach obyczaju w drugiej połowie XX wieku. Red. Bronisław Gołębiowski. Łomża: Stopka 1998 s. 10-27.
- SIMONIDES Dorota: Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX wieku. Opole: Instytut Śląski 1988.
- STASZCZAK Zofia: Obrzęd [hasło]. W: Słownik etnologiczny. Terminy ogólne. Red. Zofia Staszczak. Warszawa–Poznań: PWN 1967 s. 257.
- TARKO Medard: Zwyczaje i obrzędy urodzinowe. W: Kultura ludowa Wielkopolski. Red. Józef Burszta. T. 3. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza 1967 s. 95-114.

- TYMOCHOWICZ Mariola: *Lubelska obrzędowość rodzinna w kontekście współczesnych przemian*. Lublin: Lubelskie Towarzystwo Naukowe 2013.
- URZĄD MIEJSKI W KOCKU: *Dane Referatu Budownictwa, Nieruchomości, Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej za 2013 rok*. Kock: UM 2014.
- URZĄD MIEJSKI W KOCKU: *Dane Urzędu Stanu Cywilnego w Kocku za 2013 rok*. Kock: UM 2014.
- VON GENNEP Arnold: *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*. Przeł. Beata Biały. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2006.
- WESOŁOWSKA Henryka: *Zwyczaje i obrzędy rodzinne*. W: *Folklor Górnego Śląska*. Red. Dorota Simonides. Katowice: Wydawnictwo Śląskie 1989 s. 133-147.
- ZADROŻYŃSKA Anna: *Powtarzać czas początku*. T. 1: *O świętowaniu świąt dorocznych w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1986.
- ŻOŁĄDŹ-STRZELCZYK Dorota: *Dziecko w dawnej Polsce*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2006.
- ŻWAK Sylwia: *Polski atlas etnograficzny i Atlas der deutschen Volkskunde – możliwości studiów porównawczych, na przykładzie wątków wierzeniowych na Śląsku, wyjaśniających, skąd biorą się dzieci*. „Lud” 2002 z. 86 s. 215.

## NETOGRAFIA

- KWAPIEŃ Ewelina: *Obrzędy i zwyczaje rodzinne*. <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=mapa-serwisu&12=&13=&14=&15=lubelszczyzna-zach-spoleczna> (dostęp: 25.08.2014).

ZWYCZAJE, OBRZĘDY I WIERZENIA ZWIĄZANE Z KOBIETĄ W CIĄŻY  
ORAZ PROGNOZY I WRÓŻBY DOTYCZĄCE PŁCI  
MAJĄCEGO NARODZIĆ SIĘ DZIECKA  
– STUDIUM WSI BIAŁOBRZEGI W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

## Streszczenie

Celem artykułu jest ustalenie stanu znajomości i rozumienia zwyczajów, obrzędów oraz wierzeń czasu narodzin związanych z matką i dzieckiem oraz odpowiedź na pytanie, czy nadal są one upowszechniane i kultywowane we wsi Białobrzegi w województwie lubelskim. Po wstępnych rozważaniach terminologicznych, przywołujących definicje badanych problemów, przedstawiono zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z kobietą w ciąży, następnie omówiono zakazy i nakazy obowiązujące kobietę brzemienną. Kolejno zaprezentowano prognozy i wróżby dotyczące płci mającego narodzić się dziecka.

W przeprowadzonych badaniach (czerwiec–wrzesień 2013 r.) wykorzystano głównie metodę pogłębionych badań terenowych Bronisława Malinowskiego, metodę biograficzną oraz analityczno-krytyczną źródeł, a także elementy metody porównawczej. Podstawę badań terenowych stanowiły wywiady wśród mieszkańców wsi Białobrzegi powyżej 65 roku życia oraz obserwacja uczestnicząca.

*Streściła Małgorzata Gruchola*

**Słowa kluczowe:** zwyczaje rodzinne, obrzędy, wierzenia, czas narodzin, badania terenowe.

CUSTOMS, RITUALS AND BELIEFS  
ASSOCIATED WITH A PREGNANT WOMAN  
AND FORECASTS AND PREDICTIONS ABOUT HAVING SEX BORN CHILD:  
THE STUDY OF A VILLAGE BIALOBRZEGI  
IN THE PROVINCE OF LUBLIN

S u m m a r y

The aim of the article is to determine the state of knowledge and understanding customs, rituals and beliefs connected with the time of birth and to answer the question whether they are still observed and popularized in the village of Bialobrzegi in the province of Lublin.

After giving first some consideration to the terminology of the subject, there were presented the customs, rituals and beliefs in connection with a woman expecting a baby, prohibitions and obligations of the pregnant women and magical practices enhancing fertility as well as predictions and indicators of the gender of an unborn baby.

In the conducted research (June–September 2013) the mainly applied method was the deepened study of an area by Bronisław Malinowski, the biographical method, as well as elements of the comparative method. The basis of the study of an area were interviews carried out among all the inhabitants of the village Bialobrzegi, choosing people over 65 years old, and observations made during the study.

*Translated by Małgorzata Gruchola*

**Key words:** family customs, rituals, beliefs, the time of birth, field study.